

## Kretkowscy w Sławsku

Przez blisko pół wieku klucz Sławski znajdował się w rękach Kretkowskich h. Dołęga – rodu od początku XV wieku do połowy XX odgrywającego znaczną rolę na Kujawach, w Wielkopolsce i Prusach Królewskich. Kretkowscy dali Rzeczypospolitej - jednego biskupa, siedmiu wojewodów, kilkunastu kasztelanów, licznych starostów grodowych, posłów sejmowych i wybitnych duchownych. Kretkowscy jako właściciele licznych dóbr byli fundatorami kilkunastu kościołów i klasztorów, użytkownikami bądź fundatorami kilku zamków i rezydencji obronnych. W okolicach Konina należały do nich w różnych okresach dobra Kazimierz Biskupi, Kleczew, Gosławice, Licheń, Budziszław, Wyszyna, Russocice, Władysławów, Rychwał, Plewnia wraz z otaczającymi je wsiami.

Ze Sławskiem związane były dwa pokolenia tak zwanej pruskiej linii rodu. Pierwszym Kretkowskim w Sławsku był Jerzy jedyny syn Mikołaja, wojewodzica brzeskiego-kujawskiego i Anny z Wielkiej Wrzący Sokołowskiej pochodzącej z tej gałęzi swego rodu, która siedziała w Prusach. Urodził się około roku 1595. Krąg rodzinny Kretkowskiego od strony matki, to światła, wysoce kulturalna elita szlachecka Prus i to zarówno królewskich, jak i książęcych. Brat matki – Jan Sokołowski otaczał się w Bystrzcu artystami, urządzał polowania na miarę królewską. Babka – Brandtówna pochodziła z rodu dyplomatów i polityków. Stryjowie Kretkowskiego – Andrzej, wojewoda brzesko-kujawski, pan na Kretkowie, Bieżuniu i Szreńsku oraz Łukasz, kasztelan brzesko-kujawski, pan na Chodczu, zasiadali w senacie. Można więc spodziewać się, iż pozycja materialna i rodzinna z natury rzeczy predysponowała go do wysokiego wykształcenia i wychowania, a co za tym idzie łatwego przystępu do funkcji państwowych, urzędów i dobrodziejstw dworu, które pozostawiłyby ślady w dokumentach i piśmiennictwie epoki.

Tymczasem życie Jerzego Kretkowskiego pozostaje ze względu na szczupłość dokumentów prawie nieznanne. Wiemy sporo o jego transakcjach majątkowych, a nawet o ruchomościach jakie posiadał, nie znamy natomiast kolei jego losu, szkół, które ukończył, podróży, które odbył. Przez całe życie przyjaźnił się ze swym stryjecznym bratem, Andrzejem, wojewodą brzeskim, synem Łukasza, kasztelana brzeskiego i Barbary z Drzewickich, który dbał o jego dobra i starał się protegować go na urzędy. W rezultacie jednak do końca życia, podobnie jak ojciec, mimo swej zamożności nie objął żadnej funkcji państwowej.

W roku 1632, gdy kuzyn Andrzej został kasztelanem brzeskim, próbował Jerzy ubiegać się po nim o podkomorstwo tej ziemi, w tym samym roku posłował na sejm konwokacyjny, gdzie był członkiem komisji do spraw kompozycji między stanami, reprezentującym województwo brzesko-kujawskie. Oddał swój głos na Władysława IV. Więcej o jego działalności publicznej nie wiadomo.

Ożenił się około roku 1620 z Dorotą ze Sławska Rozdrażewską, córką Jana i Anny z Żychlińskich (I v. Wojciechowej Przyjemskiej), która wniosła mu 40 000 złotych posagu i majątność sławską – sześć wsi w powiecie konińskim. Tymczasem siostra Jerzego – Barbara poślubiła Hieronima Rozdrażewskiego bliskiego kuzyna (stryja?) swojej bratowej. Posag Barbary wynosił 30 000 złotych, ale do wypłacenia go nigdy nie doszło. Stało się to za sprawą spadku, jaki spadł na Rozdrażewskich po śmierci ich stryja – Jana, sufragana włocławskiego, który zmarł w roku 1609 pozostawiając nepotom miasta Staw, Margonin i Nowe Miasto nad Wartą z dwudziestoma dwoma wsiami, o wartości ponad 300 000 złotych. Hieronim Rozdrażewski rozpoczął spłacanie krewnych i w roku 1624 kupił część dóbr od Doroty Kretkowskiej za 30 000 złotych a inną część od Heleny z Rozdrażewskich żony Jerzego Szyszkowskiego, kasztelana biechowskiego (siostry Doroty) za 50 000 złotych. Kwota Doroty z Rozdrażewskich Kretkowskiej stanowiła równowartość posagu żony Hieronima, wobec powyższego Jerzy Kretkowski nie musiał wypłacać posagu siostrze. Rozliczenia te nie satysfakcjonowały jednak Kretkowskich, którym należała się szósta część

spadku po sufraganie i jeszcze wiele lat później procesowali się o wzmiankowane wyżej dobra. Tymczasem Hieronim Rozdrażewski po rozliczeniu się z bratankiem Jackiem (Hiacyntem) synem Wojciecha i spłaceniu go kwotą 80 000 złotych, pozostał przy kluczach Staw, Margonin i Grabienice, co uczyniło go jednym z większych posesorów w Wielkopolsce, gdyż posiadał także znaczne dobra po ojcu.

Powróćmy jednak do Jerzego Kretkowskiego. Był on dziedzicem części klucza bystrzeckiego w powiecie kwidzińskim (Bystrzec z zamkiem, Półwieś, Jerzewo, Klecewko, część Tychnowów), połowy dóbr kazimierskich (miasta Kazimierz Biskupi i Krystynów z wsiami Nieświastowo, Nowa Wieś, Radwańce, Mokre, Sławoludź, Lubicz, Bieniszewo, Kamienica, Łężyn, Czartowo, Biskupie, Kozarzewo) oraz części dóbr kleczewskich (miasto Kleczew i wsie Jabłonki, Roztoka, Dunajec, Gogolina) , a na Kujawach części dóbr chodeckich (miasto Chodecz i wsie Kromszewice, Pyszkowo, Serkowo, część Pieleszek, Szczecin i Psary, młyn Sokołowski i Gościnnny oraz wsi Uklejnica i Zalesie), majątności zbijewskiej (Zbijewo i Zbijewko), wsi Kamienna, Czerniewice i Pielechy, Toporzyszczewo i Wistka Kościelna, posagowych dóbr sławskich w kaliskiem (Sławsko Wielkie, Sławsko Małe, Branno, Kowalewko, Zastróże, Kozia Góra), a przez kilka lat również współposiadaczem żoninych kluczy: stawskiego (miasto Staw i wsie Stok, Krowica, Sobiesęki, Cieszyków, Kościany, Kurzybród, Mroczi, Golinczewo, Gawronki), margońskiego (miasto Margonin i wsie Margońska Wieś, Wilkowie, Borowo i Lipiny), nowomiejskiego (miasto Nowe Miasto nad Wartą i wsie Boguszyno, Kruczyn, Komorza, Wolica, Dabrowa i Chromiec) i grabienickiego (Grabienice, Bożatki, Błonie, Witnica, Zorzewko). Do tego miał jeszcze Piotrowice i Wojewodzą Wieś, oraz części wsi Gawronki, Borówko, Polaniec i Kadzidełko w powiecie łączyckim i sochaczewskim. Posiadał więc z początku części w siedmiu miastach, dwadzieścia jeden całych wsi, części w czterdziestu ośmiu wsiach oraz kilka folwarków i osad młyńskich, razem więc ponad 80 osad w jedenastu kluczach. W ośrodkach dóbr takich jak Nowe Miasto, Staw, Sławsko czy Bystrzec znajdowały się zamki lub murowane dwory a parafialne kościoły, prócz powyższych również w Kleczewie, Margoninie, Kazimierzu, Chodczu, Grabienicach.

Taki stan posiadania był jednak niewygodny, gdyż klucze były rozrzucone w sześciu województwach, prawie we wszystkich wsiach istnieli współwłaściciele a poza tym niektóre części wsi były małe. Dlatego też począwszy od lat dwudziestych XVII wieku rozpoczął Jerzy wyprzedaż niektórych dóbr a komasację innych. Działanie to zmniejszyło liczbę posiadanych częściowych osad, na rzecz całych wsi, polepszając dochodowość dóbr, gdyż odległe klucze, wymagały rozbudowanej administracji, licznych faktorów, administratorów i ekonomów.

Pierwsze zapiski dotyczące spraw majątkowych Kretkowskiego pochodzą z końca pierwszej dekady siedemnastego wieku. W roku 1618 rozpoczął on wyprzedawanie dóbr kazimiersko-kleczewskich zawierając z tego powodu różne transakcje majątkowe, zakończone ostatecznie w roku 1631 sprzedażem ich Janowi Smoguleckiemu za ok. 190 000 złotych. Środki te zostały natychmiast zainwestowane w inne dobra ziemskie. Począwszy od 1624 do 1637 dokupił Kretkowski resztę klucza bystrzeckiego od ciotki Lukrecji z Sokołowskich, żony Stanisława Konarskiego, wojewody malborskiego, oraz siostry Elżbiety z Kretkowskich Trzebuchowskiej, za 67 000 złotych. Jak się wydaje z początku, w roku 1623 zamierzał Jerzy sprzedać dobra pruskie stryjecznemu bratu Andrzejowi (Bystrzec, Półwieś, Klecewko i połowę Tychnowów) za 50 000 złotych, jednak transakcja mimo odnotowania w księgach wieczystych nie została zrealizowana. W 1633 żona Kretkowskiego, nabyła od swego szwagra, Jerzego Szyszkowskiego, kasztelana biechowskiego, klucz szadkowski pod Kaliszem składający się z pięciu wsi (Plewnia, Morawin, Szadek, Przedzeń i Zakszyn) za 60 000 złotych. Niebawem odsprzedała te dobra swemu mężowi, co wywołało później sprzeciw

innych Rozdrażewskich, którym wymknęły się one z dziedzictwa. Pod koniec życia posiadał więc Kretkowski jedno miasto, dwadzieścia cztery całe wsie, pięć części wsi i kilka folwarków w kluczu bystrzeckim, chodeckim, szadkowskim, sławskim i prawo patronatu w czterech swoich parafiach: Tychnowy, Chodecz, Zakszyn i Wielki Sławsk.

Wyraźnie widać, iż nastawił się na rozbudowę majątności pruskiej, tam też zapewne rezydował w zamku bystrzeckim, który uchodził w Wielkopolsce za koniec świata. Jego rezydencją w województwie kaliskim był Wielki Sławsk, gdzie znajdowała się kamienica nad Wartą. Wiadomo, iż tam urodził się jeden z jego synów.

W dobrach rozpoczął Jerzy gospodarkę olenderską: wsie czynszowe powstały w Budzynie, następnie w Białym i Czerwonym Dworze.

Z działalności dobroczynnej Jerzego zachowały się wzmianki o jego wsparciu dla klasztoru bernardynów w Kazimierzu Biskupim. W roku 1624 ofiarował konwentowi rolę na poszerzenie sadu, a w roku 1628 współfinansował niewielką skądinąd kwotą 200 złotych otoczenie murem cmentarza przykościelnego i budowę trzech kaplic: Św. Sebastiana, Św. Antoniego z Padwy i trzeciej bez wezwania. Był też wraz z żoną dobrodziejem klasztoru norbertanek w Strzelnie. Zapewne Dorota z Rozdrażewskich Kretkowska lub jej matka Anna z Żychlińskich Rozdrażewska była fundatorką murowanego kościoła w Sławsku.

Jerzy Kretkowski pozostawił inwentarz cennych mobiliów, w którego dowiedzieć można się o sposobie ubierania się jego i małżonki.: Wymieniono w nim między innymi około 250 klejnotów, 36 sztuk sreber stołowych, cztery rostruchany, 6 kobierców perskich, 70 sztuk garderoby damskiej, 26 sztuk męskiej, 5 zbrój, 7 zestawów i elementów drogocennej uprząży, 19 sztuk broni białej 10 sztuk palnej, trzy namioty, dwa obrazy na miedzi, i bibliotekę o nie określonej liczbie ksiąg.

Analizując inwentarz Kretkowskiego można domniemywać, że brał on udział w działaniach wojennych jako towarzysz husarski. Wprawdzie wymienione zbroje, rzędy husarskie, siodła, ostrogi a nawet łuki i miecze skrzyły się od drogich kamieni i miały zapewne charakter paradny (przedmiotów codziennego użytku w inwentarzu nie wymieniono), to jednak zestaw szat Jerzego, w którym prócz modnych wówczas delii czy ferezji, z guzikami i zaponami nabijanymi diamentami i rubinami, przeważały kurty – wygodniejsze od nieco późniejszego kontusza i charakterystyczne dla stroju wojskowego, świadczy o jego militarnym zacięciu. Podobnie obecność w inwentarzu namiotów dowodzi iż brał on udział w wyprawach wojennych.

Jerzy Kretkowski zmarł 6 maja 1639 roku, pozostawiając z Doroty Rozdrażewskiej troje dzieci: Jana Kazimierza urodzonego w roku 1634, Marcina Zygmunta urodzonego w Sławsku, 12 listopada 1636 roku oraz córki: Annę, zmarłą przed 6 marca 1639 (śmierć jej odnotował nekrolog strzelneński) i Mariannę poślubioną w roku 1652 Ludwikowi z Wyszyńy Grodzieckiemu. Chrztu Marcina Zygmunta dokonał proboszcz sławski ksiądz Jakub Słupecki, a proboszczem w latach sześćdziesiątych wieku XVII był ksiądz Andrzej Kubacki, prepozyt koniński.

Jak wspominaliśmy, siostra Jerzego Kretkowskiego, Barbara poślubiła około roku 1615 Hieronima Rozdrażewskiego, bliskiego kuzyna Doroty. Barbara z Kretkowskich i Hieronim Rozdrażewscy zamieszkiwali prawdopodobnie w Nowym Mieście nad Wartą, w zamku, z którego do dziś zachowały się piękne kafle piecove, lub w Stawie, gdzie wzniesli na kopcu po dawnej fortyfikacji nowy, murowany dwór Barbara i Hieronim mieli trzy córki, z których pierwszą (Barbarę) wydali za Pawła Gembickiego, stolnika poznańskiego, późniejszego kasztelana łęczyckiego, drugą (Dorotę) za Aleksandra Opalińskiego, starostę inowrocławskiego, a trzecią (Katarzynę) za Stanisława Ciświckiego ze Zbąszynia. Po śmierci Opalińskiego i Ciświckiego, siostry Rozdrażewskie poślubiły dwóch Andrzejów Przyjemskich: chorążego kaliskiego i kasztelana chełmińskiego, wnosząc ponoć każdemu po

200 000 złotych. Wkrótce po śmierci pierwszego męża Kretkowska wstąpiła ponownie w związek małżeński.

Drugi mąż Barbary – Hieronim Radomicki, był pierwszym magnatem w swojej rodzinie, karierę zrobił jednak zawrotną i ze skromnego trzywioskowego szlachcica stał się wojewodą, posesorem kilku królewskich ziem i posiadaczem jednej z największych fortun w Wielkopolsce. Kretkowska była jego trzecią żoną (po Ujejskiej i Sobieskiej) a poślubiła go, gdy był już wojewodą. Barbara Kretkowska zmarła w wieku 70 lat. Pochowano ją w kościele franciszkanów w Poznaniu 20 sierpnia 1666 roku.

Jan Kazimierz i Marcin Zygmunt Kretkowsy gdy ojciec ich zmarł, mieli zaledwie cztery i trzy lata. Kiedy matka ich zmarła niedługo po ojcu, powierzeni zostali opiece krewnych. Opiekunem był stryjeczny brat Andrzej Kretkowski, wojewoda brzeski-kujawski. Ale i on wkrótce zmarł w roku 1643, wtedy to opiekę przejęli jego synowie, Stanisław i Wojciech. Młodzi Kretkowsy odziedziczyli po rodzicach pięć kluczy dóbr, to jest majątność bystrzecką pod Kwidzynie, zbijewską i kromszewicką pod Chodczem, sławską koło Konina i szadkowską w Kaliskiem. W czasach małoletniości Kretkowskich dobrami ich zawiadywali dzierżawcy. W Sławsku, był to początkowo Stanisław z Głogowy Kossowski, który trzymał je za 11 400 złotych w latach 1645 - 1650, następnie Jakub Racięcki, za tę samą kwotę. Majątność kromszewicka zarządzana była razem z dobrami chodeckimi Kretkowskich.

Jan Kazimierz i Marcin Zygmunt Kretkowsy w latach pięćdziesiątych XVII stulecia uczyli się zapewne w jakimś kolegium jezuickim, być może w Kaliszu. Jeszcze jako niepełnoletni pojawiają się w dokumentach w roku 1653, kiedy ich opiekun Wojciech Kretkowski, wojewódzic brzeski podpisał w ich imieniu umowę z Ludwikiem na Wyszynie Grodzieckim, w sprawie posagu Marianny Kretkowskiej, wynoszącego 50 000 złotych w gotowiźnie i 15 000 złotych w klejnotach.

Druga wojna szwedzka nastąpiła w czasie, gdy młodzi Kretkowsy mieli około 20 lat. Co robili podczas wojny, czy brali udział w słynnym pospolitym ruszeniu pod Ujściem, podczas którego mąż ich ciotecznej siostry (Rozdrażewskiej) Paweł Gembicki podpisał wraz z Opalińskimi akt kapitulacji? W źródłach panegirycznych odnotowana jest wiadomość, iż podczas wojny Jan Kazimierz Kretkowski wystawił liczną i okrytą chorągiew do walki ze Szwedami. Jeśli to prawda, to zapewne obaj z młodszym bratem Marcinem Zygmuntem wzięli na jej czele udział w walkach.

Okres wojny przedłużył podział majątku pomiędzy braćmi - pozostawali w niedziale aż do 23 lipca 1663 roku. Wtedy to podzielili dobra. Na schedę Marcina przeszły Kromszewice, części zupełne w Chodczu, Prosno, Psary, Szczecino, na schedę Jana – majątności w Prusach, Zbijewo Wielkie, 3 włóki w Szczecinie, młyn szczeciński (zwany Dudała), oraz „sztuka boru psarskiego od części roliszewskiej do królewskiej granicy”. Marcin odziedziczył też majątność sławską w konińskim, którą od razu zastawił Wojciechowi Konopnickiemu za 24 000 złotych, a po czterech latach sprzedał Mikołajowi Wierusz Walknowskiemu za 53 250 złotych. Posiadał również Toporzyszczewo.

Być może podział majątku spowodowany był ożenkiem Marcina Zygmunta, a co za tym idzie chęcią całkowitego usamodzielnienia się wynikającą nie tylko z osiągniętego wieku. Wybranką Kretkowskiego była pochodząca z sieradzkiego Barbara Aleksandra Skrzyńska h. Zaręba, córka kasztelana brzezińskiego Aleksandra i Anny z Szamowskich. Kretkowski zapisał jej 25 stycznia 1668 roku w Łęczycy, posag wynoszący 12 000 złotych i drugie tyle przywianku, na majątności kromszewickiej oraz na „dziedziczonych po matce Dorocie dobrach Staw i innych należnych wyrokiem Trybunału Piotrkowskiego w odpowiedniej części”.

Marcin Zygmunt Kretkowski swoje części Chodcza sprzedał Marcin Ludwikowi Wawrzyńcowi Kretkowskiemu w roku 1682 za 10 000 złotych, mimo, iż wcześniej deklaracje sprzedaży całego klucza za 50 000 złożył swojej bratowej przy okazji pożyczki 1000 złotych. Kretkowski ze Skrzyńskiej miał dwie córki: Ewę, żonę Franciszka Wygnańskiego h. Jastrzębiec i Annę, żonę Marcina z Pęcławic Pucka h. Rola. Po śmierci pierwszej żony (7 października 1684), ożenił się ponownie z Barbarą Nieborską h. Lubicz wdową po Marcinie Sęczkowskim i Wawrzyńcu Wilkowskim. Mariaże te, mówiąc delikatnie, nie należały do świetnych, toteż pozostali Kretkowscy wyraźnie dystansowali się od gałęzi Marcina. Ostatecznie biskup Feliks Kretkowski we wrześniu 1701 roku odkupił od jego córek za 46 000 florenów, tak zwane dobra kromszewickie, czyli część klucza chodeckiego, złożoną z wsi Kromszewice, Pieleszki, Prosno (Zalesie), Psary, połowy Szczecina, młyna Gościnnny i młyna Serków oraz cegielni Łysa Góra. Marcin Zygmunt nie udzielał się na forum publicznym. Wystąpił jedynie raz w roku 1669 jako poseł na sejm elekcyjny Michała Korybuta Wiśniowieckiego.

*Tekst stanowi skróconą i zmienioną wersję dwóch rozdziałów z monografii „Kretkowscy h. Dołęga” (w przygotowaniu) gdzie zainteresowany czytelnik znajdzie przypisy literaturę i więcej szczegółów.*